PRENUMERATA
Rocznie $1.40. Półrocznie 75 c.

KURJER
NOWOJORSKI I BROOKLYŃSKI.

SUBSCRIPTION
One Year $1.40. Six Months 75 c.

N. 2. New York, Sobota dnia 10 stycznia 1891. Rok I.

This is the only Polish Paper published in New York City.

Rates of advertissing can be obtained at the office: 155 *E.* 3 - *rd st. New York, N. Y.*

SPRAWA KS. JODYSZUSA.

SKARGA ODWOŁANA.

Zapał wyrok uniewinniający.

Sprawa ks. Jodyszusa została ukończoną. Odbieramy w tym względzie następującą relację:

„Sprawa ks. Jodyszusa została dziś załatwioną, w ten sposób, że ks. Jodyszus uznany jest za niewinnego.

O godzinie 11ej sędzia Goeting zawołał „Jodyszus". Natychmiast adwokat Samuel Maddox (obrońca ks.) odczytał deklarację panów skarżących, że byli doskargi przez kogoś przymuszeni i że nic nie mają przeciw księdzu. Sędzia jednak nie był tem zaspokojony i aby się sam mógł przekonać, przywołał owych obywateli.

Na wezwanie stawił się jeden, jakoby postrzelony, Kunicki; zajął więc krzesło świadka, i po złożeniu przysięgi zaczął opowiadaćswoją historję po angielsku. Trudno go było jednak zrozumieć, więc przywołano t. z. polskiego tłumacza i zaczęła się walka pomiędzy świadkiem, tłumaczem a sędzią. Ostatecznie pan Kunicki nie mógł powiedzieć, czy ksiądz strzelił do niego prochem bez kuli, czy też kulą bez prochu. Ztąd więc śmiech w sądzie, a ksiądz bez najmniejszego zapytania został uznanym za niewinnego.

Jan Racz...

W tej sprawie otrzymujemy następującą jeszcze wiadomość z pewnego źródła:

„Oskarżenia okazały się fałszywemi i ks. J. uwolniono od wszelkiej odpowiedzialności. Sprawa ta przybiera teraz zupełnie inny charakter: okazało się, że cała historja była z góry uplanowana przez kilku wrogów ks. J. Dilginis przyznawał się przed adwokatem S. Maddox, Wille i Farnell, że go zmusili, czyli podstępnie namówili do tej skargi Jerzy Kunicki, Jerzy Mickiewicz, Jan Popławski i Antoni Awiżanis, obiecując ze swej strony płacić choćby największe koszta, byle tylko „księdza wygryźć." Dilginis dał się do tego namówić i podpisał upełnomocnienie dla adwokata Roesh. Wszakże potem zastanowił się i wcale do sądu iść nie chciał. W rezultacie w sądzie okazało się, że żony Dilginisa wcale wtenczas nie było u księdza, gdy skarżący nocną porą dobijali się do drzwi, a strzał danym był dla postrachu ślepym nabojem, gdy już nic nie mogło powstrzymać coraz większego hałasu i policjanta nie widać było nigdzie w tej chwili. Tak się rzecz miała w istocie."

MOSKIEWSKIE SZPIEGOSTWO.

Z Paryża donoszą, iż po śmierci szpiega Seliwerskowa, systemat szpiegostwa moskiewskiego za granicą został zreorgonizowany. Zmiana polega na zwiększeniu liczby szpiegów. Główny kierunek pozostaje, jak dotąd w Paryżu, druga ajencja (?) zaś jest jak dotąd, w Lyndynie; nadto obecnie utworzone zostały szpiegowskie ajencje w Zurichu, Bernie, Genewie, Mentonie i Montpelier. Mianowano w tych dniach 84 nowych szpiegów. W Niemczech i Austrji moskale nie mają szpiegów, ponieważ policja w tych krajach jest.... cała na usługi Moskwy.

KATASTROFA W KOPALNI.

(*Telegram*).

Wiedeń, d. 4 stycznia. — Straszny wybuch miał miejsce w kopalni św.Trójcy w pobliżu Ostrawy (Ostrau) na polskiej stronie.W kopalni pracowało 70 górników; z tej liczby ciała 40 zostały już odkryte. Los pozostałych jest niewiadomy,prawdopodobnie i oni jednak padli ofiarą.... Byli to prawie wyłącznie polacy i czesi.

ZAPIS BAR. HIRSCHA.

(*Telegram*).

Wiedeń, d. 6 stycznia. — Zapis bogatego żydowskiego bankiera Hirscha z Paryża, który przeznaczył 12 miljonów franków na szkoły przemysłowe dla żydów w Galicji, został przyjęty przez rząd. Sprawa ta agitowała się już dawno, rząd jednak nie nie chciał przyjąć zapisu ze względu na warunki. Obecnie zapis zostaje przeznaczony na ogólne szkyły przemysłowe w Galicji; do szkół tych zresztą będą mieli na równych prawach dostęp i żydzi.

☞ Osoby, nowo zamawiające ,Kurjer' raczą łaskawie jednocześnie wnosić za takowy prenumeratę.



STEPNIAK W AMERYCE.

Jeden z przywódców ruchu rewolucyjnago rosyjskiego Stepniak przybył do Ameryki. Od dłuższego czasu zamieszkiwał on w Londynie, pracując na polu dziennikarstwa i literatury. Ostatnio wydawał nawet gazetę p. t. „Free Russia"(Swobodna Rosja). Obecnie przybył do Ameryki, w celu wypowiedzenia szeregu odczytów o moskiewskim despotyzmie i niegodziwościach cara... Odczyty będą w języku angielskim, a między innemi zostaną wypowiedziane i w N. Yorku. Na rysunku widzimy postać ... go agitatora.

ZIMA W POLSCE.

(*Telegram*).

Warszawa, d. 6go stycznia. — Zima jest tego roku niezwykle mroźna. Wisła stoi, a pod Zawichostem utworzył się wielki lodowy zatór, który musiała rozsadzać artylerja. W okolicach Częstochowy ukazało się mnóstwo wilków, które zrządzają wielkie szkody. Stada wilków włóczą się także na Szlązku. Pośród ludzi panuje wielki popłoch.....



OLBRZYMI TUNEL.

Na rysunku widzimy profil olbrzymiego tunelu podmorskiego, jaki niezadługo połączy półwysep Manhattan z New Jersey, ewentualnie New York z Jersey City. Budowa tunelu jest prowadzoną od lat kilku i jakkolwiek była wstrzymaną dla braku funduszów, dziś już z 5500 stóp stanowić mających długość tunelu, 3000 jest wykonanych.



Roboty, jak widzimy na rysunku są prowadzone przy pomocy specjalnego przyrządu, wynalezionego przez inżyniera Beach, a zwanego „tarczą". Jest to olbrzymi krąg żelazny o ostrych brzegach, poruszany przez 16 pras hydraolicznych i wydrażający otwór; ziemia i kamienie wy... ywają się przez specjalne otwory. Pracuje przy tunelu zaledwo 150 ludzi, partjami po ... zmienianemi co 8 godzin, więcej ludzi ze względu na brak miejsca nie można zatrudniać. Co miesiąc w ten sposób tunel posuwany jest naprzód o 110 stóp.



Rysunek powyżej przedstawia widok wnętrza tunelu już po podparciu i umocnieniu jego ścian. Budowa będzie ukończoną najdalej za lat dwa, a New York zyska jeszcze jeden dogodny środek komunikacyjny.

Polacy w Ameryce.

* Tow. św. Stanisława Kostki w Antigo, Wis. wyasygnowało $5 na ajenta emigracyjnego w New Yorku i obowiązało się płacić podobną sumę co rok. (Echo).

*W Buffalo założony został klub polityczny. Obrani: p. M. Makowski prezydentem, p. Teodor Urbanowicz wice-prezydentem, p. L. S. Dewoyno sekretarzem protokułowym, p. Józef Kudlicki sekretarzem korespondencyjnym, ... gler kasjerem, p. Ant. Pawłowski marszałkiem. Klub odbywać będzie posiedzenia w domu p. Makowsk... gdzie będzie miał własną resursę, czytelnię, salę do mityngów i t. d.

* Poświęcenie nowego kościoła polskiego w Wilmington, Del. nastąpi d. 25go b. m.

W Chicago polak Dubiński dostał nagle obłąkania i w kilku sztorach potłukł szyby, sprawiając znaczną szkodę. (Kur. Pol.).

* Adam Szarkowski w Chicago został oddany pod sąd oskarżony o podpalenie. (Gaz. Kat.).

* Tow młodzieży św. Stanisława Kostki w Toledo, O. zakłada polską bibliotekę.

* P. Michał Raczykowski zakłada w Philadelphji księgarnię polską.

* W Alberta, Minn. trzej polacy są urzędnikami, mianowicie W. Wiśniewski i W. Papenfus komisarzami powiatowymi, a Antoni Kasznia superintendentem szkół.

* Z Chicago ulotnił się Teofil Szuda, były salonista, zarwawszy ludzi do $2000. (Wiarus).

* W Chicago przy kościele św. Stanisława Kostki została założona organizacja patryotyczna, posiadająca wydziały: finansowy, rycerski, oświaty i t. d. Prezydentem jest ob. Piotr Ligman.

Z BAYONNE CITY, N. J.

Zorganizował się tu dru... oddział „...onych Ułanów" z J... City. Dotąd należy doń 12-tu czynnych członków, jest jednak zapisanych jeszcze kilkunastu kandydatów, tak że oddział wkrótce znacznie się powiększy. Kapitanem nowo sformowanego oddziału jest p. Blachowski, sekretarzem p. Giżyński.

Ziemie Polskie.

W Piotrkowie, w Królestwie, sądzonych będzie wkrótce siedem spraw przeciw ajentom emigracyjnym, którzy skłaniali lud do wychodźtwa do Brazylji.

We wsi Strzyżew, w siedleckiem, Jan Jużwik zabił toporem swego szwagra Wawrzyńca, którego zastał na kradzieży ziarna ze swego spichrza.

W Warszawie w ciągu dwóch tygodni zmarło siedem osób wskutek zaczadzenia przez złe piece.

We Wronkach, w poznańskiem, przy budowie więzienia centralnego zawaliło się trzypiętrowe rusztowanie; dwóch robotników zostało na miejscu zabitych, 24-ch jest ciężko rannych.

Emigranci, wyjeżdżający do Brazylji z Królestwa, są teraz dzięki większej czujności na granicy pruskiej coraz częściej zwraca...

Henryk Sienkiewicz, znakomity nasz powieściopisarz, wyjeżdża do Zanzibaru i Afryki wschodniej, gdzie zwiedzi okolicę wielkich jezior; następnie na tle tamtejszych stosunków zamierza napisać powieść.

Książki meldunkowe były dotąd prowadzone w Warszawie przez rządców domów po polsku. Od Nowego Roku moskale nakazali je prowadzić po moskiewsku.

Na Górnym Szlązku uczęszcza do szkół dzieci polskich 180 tysięcy; z tej liczby tylko 20 tysięcy mówi po polsku i po niemiecku. W Prusach wschodnich chodzi do szkół 76,000 dzieci polskich.

W Poznaniu założone zostało polsko-niemieckie towarzystwo socjalno-demokratyczne: „Jedność."

Wystawę ptaków urządziło w Poznaniu tamtejsze Towarzystwo ornitologiczne.

W Kiełczewie, w poznańskiem, nauczyciela niemca, sprowadzonego aż z Hanoweru, aresztowano za szerzenie niemoralności między 9-letniemi dziewczętami w szkole.

Towarzystwo historyczno-literackie i Instytucja „Czci i Chleba" najpoważniejsze organizacje emigracyjne w Paryżu, przestają istnieć odrębnie, zawieszają swe czynności, a swe fundusze i obowiązki przekazują instytucjom krajowym w Galicji, głównie zaś akademji umiejętności w Krakowie.

... OMYŁKA.



Rzecz dzieje się w teatrze.

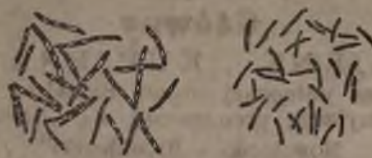
Pan Gruby (do żony). Dziwna rzecz, że ten jegomość przed nami siedzi w baraniej czapce i to jeszcze takiej ogromnej...



— Co?! W ba...

LYMFA DRA KOCHA.

Odkrycie lekarstwa na suchoty przez uczonego berlińskiego dra Kocha wywołało w całym świecie ogromne zajęcie. Nie ustaje ono bynajmniej, pomimo że doświadczenia zachwiały już wiarę w bezwzględną skuteczność owego środka. Oto poniżej dla interesujących się tym przedmiotem parę objaśnień graficznych.



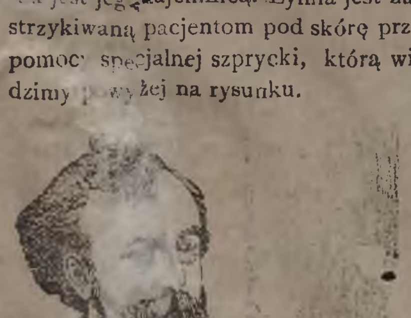
Na rysunku widzimy bakcyle czyli laseczniki tuberkulozy, będące, jak się już obecnie zgadza cały świat naukowy, źródłem choroby.



Rzecz prosta, widzimy je 200-krotnie zwiększone, tak samo, jak i przedstawione powyżej części płuc zajętej przez bakcyle.



Dr. Koch zabija laseczniki przy pomocy lymfy, której sposób otrzymywania jest jego tajemnicą. Lymfa jest zastrzykiwaną pacjentom pod skórę przy pomocy specjalnej szprycki, którą widzimy powyżej na rysunku.



Dodać wreszcie należy, iż z inicjatywy i pod kierunkiem znakomitego tutejszego lekarza prof. Jacobi (którego rysy przedstawia rycina) prowadzoną jest i tutaj w New Yorku kuracja suchot metodą Kocha. Dr. Jacobi z rezultatów jest dotąd zupełnie zadowolony.

O 8 GODZIN.

Pierwszy Maja roku bieżącego zapowiada się, jako nowy, imponujący epizod śmiertelnej walki pomiędzy pracą a kapitałem. Tym razem do boju wystąpią górnicy. Stosownie do postanowień ostatniej konwencji przedstawicieli Amerykańskiej federacji pracy, odbytej w Detroit, górnicy należący do tej organizacji zażądają 8 godzin, a w razie potrzeby żądanie swe poprą ogólnym strajkiem. Już obecnie czynione są wszelkie przygotowania, aby zapewnić robotnikom zwycięztwo. Jest prawie pewnem, że do ruchu 8 godzinnego przyłączą się także górnicy, należący do innych organizacji robotniczych w Ameryce. W końcu lutego zostaną postawione żądania, 1-go maja nastąpi strajk. W Europie zapowiadają się także potężne ruchy robotnicze na maj. Górnicy w Belgji i Anglji wystąpią równocześnie z żądaniem 8 godzin. Będzie to więc olbrzymia, wszechświatowa walka!......

THE POLISH WEEKLY
„New York & Brooklyn Courrier”
is the only polish political paper in New York City, has a large circalation through the United States and is an invaluable advertising medium.

H. NAGEL, *Publisher & Editor.*

ENTERED AT THE NEW YORK CITY POST OFFICE AS SECOND CLASS MAIL MATTER.

H. NAGIEL, *Wydawca i Redaktor.*

☞ Zastrzega się, że nikt niema prawa kolektować żadnej należności dla „Kurjera”, bez piśmiennego upoważnienia wydawcy lub podpisanego kwitu.

OFFICE – – 155 E. 3-d St. New York City.

OFIS – 155 E. 3-cia ul. w New Yorku.

PROTEST.

Z S. S. Pittsburgha, Pa. nadesłano nam protest podpisany przez komitet parafjalny w imieniu całej parafji przeciwko paszkwilom rzucanym na proboszcza tejże parafii przez toledowską gazetę „Amerykę”. Protestujący, oddają wszelkie uznanie swemu ukochanemu proboszczowi, ks. Miśkiewiczowi i z oburzeniem traktują fałszywe zarzuty mu stawiane. Pod protestem podpisanych jest 20 nazwisk najpoważniejszych parafjan.

Z RÓŻNYCH STRON.

‡ Parnel i jego przeciwnicy dochodzą do porozumienia. Parnel ustąpi, a na jego miejsce przewodnikiem frakcji irlandzkiej zostanie O'Bisen.

‡ Nad jeziorem Tanganyeka, w najdzikszej głębi Afryki, została założona misja katolicka.

‡ Z Europy przychodzą codzień wieści o groźnych pożarach......W Paryżu spaliła się ogromna fabryka fortepjanów. W Londynie cztesy byznesowe bloki na ul. Królowej Wiktorji (strata 2 miljody dolarów). W Lyonie spłonęły do szczętu biura kolei, Meditarance. W Moskwie wreszcie ofiarą płomieni stał się wielki hotel, a w ogniu zginęło 9 osób.

POŻAR W BAYONNE CITY, N. J

W nocy z d. 6-go na 7-my stycznia r. b. w Bayonne City w miejscowości zwanej specjalnie Constable Hook, wybuchnął gwałtowny pożar. Płomienie zniszczyły kilka domów, w których mieszkało przeszło 100 familji słowackich, a między nimi i paru po... zostało bez dachu.... Prawie wszystkie ich ruchomości spaliły się, dodać należy, że nikt prawie nie był zaasekurowany. Wielu z pogorzelców straciło w płomieniach swe oszczędności w gotówce.... Rozpacz niektórych jest straszna.

Jersey City.

ZAKŁADY DOBROCZYNNE NIE CHCĄ PRZYJMOWAĆ POLAKÓW.

Odbieramy z Jersey City następujący list z prośbą o umieszczenie:

„Sz. Redaktorze! Sądzę, iż obowiązkiem moim jest podać do wiadomości szerszej publiczności smutne fakta, jakie zaobserwowałem u nas w Jersey City. Zdają się one niestety dowodzić, że pomimo wszystko, pomimo amerykańskiej swobody, polacy nie cieszą się równemi prawami z innonarodowcami, przeciwnie są pomiatani i uważani za nic...

Mieszkam w Jersey City od lat pięciu i w każdą sobotę daję siostrom zakonnym kollektującym na zakłady dobroczynne, moje skromne parę centów; widzę także, ile polacy dają na ten chwalebny cel przy każdej wypłacie na kolei Central R.R., Penn. R.R. i we wszelkich fabrykach. Byłem więc pewny, iż i my polacy mamy toż samo, co i inni, prawo do korzystania z wszelkich zakładów dobroczynnych, prowadzonych przez siostry miłosierdzia.

Lecz grubo się omyliłem. I tak, pewnego razu zawiozłem do szpitala św. Franciszka czecha, dobrze mówiącego po niemiecku i nie miałem z nim żadnego kłopotu. Przyjęto go i wyleczono.

Wczoraj, 5go stycznia, byłem znów z jednym litwinem, na którego nędzę patrzę już od paru miesięcy. Nazywa się Michał Armenaitys i jest ciężko chory. Litując się nad nim, poszedłem z nim do wyżej wymienionego szpitala, aby go tam umieścić na czas choroby. Lecz jakże się zdziwiłem, gdy starsza Siostra zapytała się mnie czy ja jestem niemcem. Odpowiadam, że mówię po niemiecku, ale jestem polakiem i chory tak samo...... Wtedy Siostra wyszła na chwilę, a powróciwszy, oznajmiła, iż przyjąć chorego nie może. Nie pomogły moje prośby ani objaśnienia, iż ten człowiek na ulicy umierać musi, nie mając pieniedzy, ani żadnej familji. Musieliśmy iść precz!...

Jak się obecnie dowiaduję, wypadków podobnych było już kilka. Siostry kompletnie nie chcą znać polaków, choć od nich biorą ofiary...... Czy to po ludzku? Czy to sprawiedliwie.... Proszę, niech osądzi ogół.

K. Maryanski.

☞ Dla braku miejsca zmuszeni jesteśmy odłożyć dalszy ciąg „Przyszłe... ...ępnego numeru.

...GAREK.. BEZPIECZENSTWA.

...zecz na odludnej ulicy późno w nocy ...ana Z. spotyka włóczęga o po...zanej minie i pyta:

- Która godzina?



Odpowiedź brzmi.

— Zobacz pan sam.... Proszę!

☞ Płaćcie za „Kurjer.”



DR. H. SCHLIEMANN.

Zmarły w tych dniach dr. Schliemann, którego rysy odtwarza rycina, potrafił być w życiu znakomitym uczonym i znakomitym.... uczonym. Urodzony w Niemczech z biednych rodziców, poświęcił się karjerze handlowej i zdołał dojść do miljonowego majątku. Miał domy handlowe w Petersburgu i Moskwie, mieszkał nawet lat kilka i prowadził byznes w Ameryce.



W roku 1863 Schliemann porzucił spekulacje i poświęcił się archeologji. Na tem polu zyskał sławę naukową. Odkrycia jego śród ruin Troi i w pobliżu Aten są nieocenionej doniosłości dla historyków kultury u starożytnych. Rysunek przedstawia właśnie próbki drogocennych zabytków i dzieł sztuki, których tysiące odnalazł i dostarczył do muzeów uczony.

Brooklyn.

BAL RZEMIEŚLNIKÓW.

Odbieramy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

Tow. „Rzemieślników Polskich w S.Brooklynie powołane do życia przed rokiem, zaraz od początku swego istnienia wróżyło świetny rozwój, gdyż było ono dowodem, iż świadomość siebie u rzemieślnika polskiego zaczęło się już budzić z uśpienia.

Rok tylko, jak to dzielne Towarzystwo istnieje, a już dzisiaj członkowie jego nie są tem, czem byli przed założeniem Towarzystwa. Dzisiaj już wszyscy są braćmi czy to w razie choroby, lub braku pracy; popierają się wspólnie, a nawet kilkakrotnie nieśli pomoc potrzebującym rodakom po za obrębem Towarzystwa.

Obecnie Tow. „Rzemieślników" posiada w kasie około 300 dolarów, a administracja jego wzorowo jest prowadzoną.

Tow. liczy 94 członków, młodych, zdrowych i chętnych, a na każdem posiedzeniu przybywają nowi, serdecznie witani przez ogół.

Otóż Tow. „Rzemieślników" postanowiło się obecnie zamanifestować na zewnątrz i w tym celu urządza w sobotę d. 17go b. m. wielki bal roczny. w Brooklynie, na rogu Schermerhorn i Smith ulicy p. n. 57 i 59 w Saengerbund Hall.

Zachęcać do udziału w mającym się odbyć balu nie potrzebuję, gdyż poprzednie zabawy Towarzystwa okazały, jakiem się on cieszyć będzie powodzeniem, chcę tylko choć nie proszony, oddać niniejszem słuszność Towarzystwu i zapoznać z nim szersze koła publiczności.

W. Sobek.

KRADZIEŻ.

U ob. Sniadeckiego na N. 6ej ulicy w Williamsburgu zamieszkiwali na bordzie dwaj polacy, Jan Steinhof (ma podobno i inne nazwiska) z Galicji i Michał Schmit. W ten wtorek podczas kiedy Schmit poszedł do roboty, Steinhof, wiedząc gdzie kolega jego chowa swe rzeczy, skradł mu 60 dolarów gotówką, złoty zegarek i paletot Złodziej jest usilnie poszukiwany. Miał on zamiar podobno wyjechać do Europy. Ktoby o nim miał jaką wiadomość, raczy dać znać do ob. J. Kinowskiego p. n. 66 N. 7-ma ulica w Brooklynie.

Drobne notatki z Brooklyna.

Na Sylwestra (31go grudnia) były w Brooklynie aż trzy bale. Oprócz balu Tow. „Chorągiew Polska" w S. Brooklynie, o którym już wspominaliśmy, a który udał sie wcale nieźle, miał miejsce także bal Tow. św. Wojciecha, który tym razem wypadł znacznie słabiej, niż zwykle. Za to bal litewski na Grand udał się wybornie. Do kolacji szło podobno 60 par.

W niedzielę 11go stycznia w kościele św. Stanisława w New Yorku odbędzie się ślub p. Wawrzyńca Kamińskiego z Greenpoint z panną Teklą Gryszczyńską, córką weterana z r. 48go, kosyniera z pod Miłosławia. Pan Kamiński jest dobrze znany całej Polonji w Brooklynie.

Polak Słuchocki w Williamsburgu został zaaresztowany za puszczanie w obieg fałszywych pieniędzy. Było to właściwie naśladowanie dziesięciodolarówki z anonsem jakiejś firmy, które korzystając z nieświadomości jednego ze swych rodaków, wkręcił mu, jako pieniądz.

Polakowi D.... na Wiiliamsburgu uciekła żona. Niedobra kobieta jeszcze grozi, że będzie go skarżyła.

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić członków Tow. „Trzeci Maj", że posiedzenie roczne tegoż Towarzystwa odbędzie się d. 12 stycznia w poniedziałek o godzinie 8ej wieczorem w sali p. n. 52 Stanton.

J.J.Chrzanowzki,
Sekretarz prot.

GWIAZDY NA WĘDROWCE.

CUDOWNA OPOWIEŚĆ

przez Alexandra Dumasa.

(Ciąg dalszy).

— A czy ci wolno tu sprzedawać? Czy otrzymałaś pozwolenie na piśmie?

— Nie.

— A więc pocóżeś tu weszła, u djabła?

I obracając się tyłem do gwiazdy:

— To jakaś podejrzana osobistość — rzekł do jednego z kolegów. I obadwaj poszli zawiadomić starszego agenta, który wskazał gwiazdę agentowi policyjnemu, ten zaś zapytał ją o bilet, a widząc, że go nie posiada, przywołał dwóch policjantów, którzy zaprowadzili biedną gwiazdę do komisarza.

Komisarz mógł był odesłać ją do więzienia; ze względu jednak na prawdopodobną jej nieświadomość miejsca, gdzie została aresztowaną, nieświadomość, którą potwierdzał zwłaszcza rodzaj towaru, jaki chciała tam sprzedawać, rozkazał tylko, aby w ciągu 24-ech godzin opuściła miasto.

Gwiazda była tak przygnębiona obelgami, które jej wyrządzili mieszkańcy pierwszego miasta dokąd przybyła, że 23 i pół godziny podarowała komisarzowi i skierowała się natychmiast ku najbliższej bramie miejskiej.

Ale przy tej bramie zatrzymał ją urzędnik celny.

— Co pani masz w tej skrzynce? — zapytał.

— Rozum! — odpowiedziała gwiazda.

— Rozum?

— Tak, rozum....

— Kontrabanda, kontrabanda — odrzekł urzędnik celny, który za kontrabandę uważał każden nieznany mu towar.

I kazał aresztować biedną gwiazdę, która zmuszoną była zapłacić półczwarta franka kary; następnie dwaj strażnicy celni pochwycili szkatułkę, potłukli flaszki i zawartość ich wylali do rynsztoka, jakby to było fałszowane wino, a tymczasem dwaj inni strażnicy wzięli gwiazdę pod ręce i wyprowadzili ją za miasto, przykazując jej nie wracać pod karą trzech miesięcy więzienia.

Gdy się to z nią działo, rozum płynął obficie rynsztokiem.

Od tego czasu ulicznicy, pijący z rynsztoku, są tak sprytni.

III.

Podczas gdy gwiazda numer pierwszy wychodziła z miasta jedną bramą, gwiazda numer drugi przybyła drugą, wołając:

— Cnota! cnota, kto chce kupić cnotę?

Pierwszym, do których ucha doszło to osobliwe wołanie, zdawało się, iż się przesłyszeli; ale gwiazda ufna w wartość swego towaru, oznajmiała go tak głośno i tak otwarcie, że wkrótce nawet najbardziej niedowierzający nie mieli już najmniejszej wątpliwości.

Ci, którzy ją słyszeli, wzruszali ramionami i mówili do siebie:

— To jakaś warjatka, uciekła z domu obłąkanych.

Bogaci mówili:

— Teraz mieszkania są tak ciasne, a my mamy już tyle mebli; gdzież, u licha, moglibyśmy jeszcze pomieścić i cnotę.

Ubodzy szeptali:

— Cóż my, biedacy, poczęlibyśmy z tak drogim towarem? po co nam silić się na kupno cnoty, kiedy nikt nie uwierzy, że ją mamy?

Kobiety odzywały się:

— Dobryś! cnota!.... jeszczeby nam tego brakowało!... i tak już, bez cnoty, dość nam trudno złapać mężów. A cóżbyśmy robiły mając cnotę?

Młodzi panicze wołali:

— Cnota!... posiadamy już parę koni, sforę psów, żokeja; a mając tyle, chcieć jeszcze posiadać cnotę, byłoby to zbytkiem i zasługiwalibyśmy, ażeby rodzice nasi rozciągnęli nad nami ścisły rygor, albo opiekunowie przydali radę familijną.

Jedna tylko kobieta zbliżyła się do gwiazdy.

Była to wdowa po adjunkcie pomocnika poborcy podatków.

— Ile kosztuje cnota? — zapytała wdowa.

— Nic.

— Jakto, nic?

— Trzeba tylko jej pilnować.

— To za drogo — odparła wdowa

I obróciła się plecami do sprzedającej.

Gwiazda, widząc, że mieszkańcy nie przychodzą do niej, postanowiła sama zbliżyć się do nich.

Drzwi jakiegoś mieszkania były otwarte, weszła.

— Czego pani chcesz? — zapytała opryskliwie wysoka, chuda, koścista kobieta, a pies jej, z przejmości podobny do swej pani, zaczął zajadle szczekać.

— Przepraszam panią — pokornie odpowiedziała gwiazda — jestem kupcową.

— Nic nie potrzebuję.

— Każdy potrzebuje tego, co ja sprzedaję.

— A co pani sprzedajesz?

— Cnotę.

— Jeżeli sprzedajesz pani cnotę, to musisz ją też kupować.

— Oczywiście. Dlaczego? — zapytała kupcowa.

— Ponieważ mam ją do sprzedania — rzekła kobieta.

— Pokaż pani, a może się zgodzimy.

Wtedy chuda kobieta otworzyła szufladę od toalety i wyjęła ztamtąd cnotę, ale tak starą, tak połataną, tak posztukowaną, tak pełną plam, tak stoczoną przez robactwo, iż nawet nie można było sobie wyobrazić, jaką ona była przed dwudziestu laty.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

☞ Płaćcie za „Kurjer."

ZGODA (?) Z MOSKWĄ.

Moskale, widząc zapewne blizką szansę wojny z Austrją i Prusami, zaczynają się zwolna umizgać do polaków.

Oto nowy, a ciekawy tej dążności objaw:

"Dziennik Poznański" otrzymał w tych dniach i umieszcza w jednym z ostatnich numerów list rosjanina p. Szarapowa, redaktora „Sławianskich Izwiestij", omawiający we własnem zresztą, a nie w ogółu imieniu kwestję możebności zgody polaków z Moskwą. Pan Sz. stawia redaktorowi „Dziennika" pięć pytań, które tu w w skróceniu podajemy:

1). Czy poważne (?) społeczeństwo polskie wyrzekło się już marzenia (?) o przywróceniu państwowej samodzielności Polski?

2). Co ma być z „rosyjskim" (?) zachodnim krajem (nb. mowa tu o Litwie i Ukrainie). Czy jest tam możebny jaki m o d u s v i v e n d i?

3). Jakiemi reformami zadowolniłoby się społeczeństwo polskie w rosyjskiej Polsce?

4). Czy polacy mogą się wyrzec osobnej armji, co p. Szarapow uważa za warunek s i n e q u a n o n.

5). Czy dostatecznem jest dla szczerego pojednania, ażeby Rosja, jako „starsza (?) słowiańska monarchja", gwarantowała zupełną swobodę kulturnego i narodowego rozwoju w etnograficznych granicach polskiego plemienia, a po za temi granicami zupełne równouprawnienie z innemi plemionami?

„Dziennik Poznański" widzi w tem program porozumienia — i odpowiada, że „pojednanie na tych podstawach jest możliwe". My — wątpimy z jednej choćby racji.... Oto wszystkie moskiewskie „gwarancje" warte są tysiąc razy mniej, aniżeli strzępek papieru, na którymby je wypisano.

To i Owo z Ameryki.

‡ W południowych stanach pomiędzy murzynami zaczyna się rozchodzić wieść o przyjściu Mesjasza.... murzyńskiego. Obawiają się z tego powodu zaburzeń w rodzaju indyjskich.

‡ Obliczono, że każde wybory w Stanach Zjednoczonych, oprócz gotówki, whiskey i wina, kosztują kandydatów tylko... 5 miljonów szklanek piwa.

‡ Odkryto bogaty pokład złota w okolicy Colorado, zwanej „Doliną śmierci". Dotąd miejscowość ta była prawie wcale nieznaną.

‡ W Omaha, Neb. jakiś zbyt gorliwy pobożniś, metodysta, rozbił krzesłem będący tam chwilowo na wystawie obraz malarza fzancuzkiego Bougerau „Przebudzenie wiosny". Obraz był wart $18,000. Powodem ekscesu była rażąca owego jegomości nagość nimf na obrazie.

‡ W pow. Nicollet, Minn. partja myśliwych odkryła w lesie obszerne pieczary, w których ukrywała się poprzednio banda rozbójnicza Jamesa Jesse. W podziemiu znaleziono beczkę wódki i... dwa czy trzy kościotrupy.

‡ W Atlanta, Ga. został sprzedany kościół baptystów na żądanie byłego pastora, który poszukiwał od parafji swej należności za... pełnienie obowiązków religijnych.

HUMOR I SATYRA.



ZNAJOMA TWARZ.

Pan Z. przybywa do miasta, gdzie nie był lat kilka. Zastaje wszystko nowe i zmienione, co go smuci.

Nareszcie twarz jego rozjaśnia się.

Spostrzega na ulicy pannę X. i zatrzymuje ją, wołając:

— No, nareszcie jedna s t a r a, znajoma twarz!......

Następuje wybuch oburzenia panny X.

LALA CACA.

Kiedy jeszcze była mała,
Darowałem jej pajaca,
Ona nitkę pociągała
I wołała: „lala caca!"
Dziś zmieniła się w kobietkę,
Jak pajacem mną obraca,
I pociąga mię za nitkę,
I szczebiocze: „lala caca!"

En.

W SZKOLE.

N a u c z y c i e l. Czy człowiek ma wolną wolę?

U c z e ń. Ma.... dopóki się nie ożeni.

DO NIEJ.

Ty odrzuciłaś serce me, pani,
Więc chciałem otruć się ze zmartwienia,
By mego trupa znieśli ci w dani....
O!...... Twego serca powstrzymaj drżenia,
Daremnie śmierci mej, pani, czekasz,
Nikt cię o zbrodnię tę nie obwini,
Bo w miejsce jadu, bestja aptekarz
Dał mi.... *oleum ricini*!...

PANI I SŁUŻĄCA.

Rzecz dzieje się przy przyjmowaniu służącej.

— Masz kochanka?

— Nie, proszę pani.

— A jak on ma na imię?

— Janek, proszę pani....



STYL TELEGRAFICZNY.

Państwo Prztyccy przed 9ciu miesiącami wydali za mąż córkę do innego miasta.

Pewnego dnia przychodzi do nich depesza od zięcia następującej treści:

„Dziś rano siódma córka. Wkrótce więcej. Wasz Stefan."

Pan Prztycki łapie się za głowę:

— Co?!—woła przerażony—w dziewięć miesięcy siódma córka... I wkrótce będzie jeszcze więcej... No! to niesłychane .....

New York.

U „KRAKUSÓW".

W tych dniach odbyło się doroczne posiedzenie Legjonu „Wolnych Polskich Krakusów", na którem zostały dokonane wybory na rok bieżący. Ocrani prawie ci sami urzędnicy, co poprzednio, a mianowicie: pułkownik ob. Antoni Wiśniewski, major ob. St. Przekoposki, audytor ob. St. Domalewski, adjunkt ob. Rom. Janowski, główny kasjer ob. Jan Zakrzewski, kap. 1go oddziału (w Jersey City) ob. Józ. Dworzecki, kap. 3go oddziału kap. 4 od. (wNewarku) Józef Stawski, (w New Yorku) ob. A. Błaszczyński, kapitan 6go oddziału (w Brooklynie) ob. J. Żywicki. Przypomnieć należy, iż Legjon „Krakusów" od lat paru posiada benefit na wypadek choroby (6 dol. tygodniowo) i że kapitał jego wynosi w tej chwili $2974 45 ct.

OLBRZYMI POŻAR.

W zeszłą sobotę nad ranem miał miejsce w New Yorku olbrzymi pożar. Spalił się prawie cały blok pomiędzy 5-tą ave., 28-mą ulicą i Brodway. Ofiarą płomieni stały się dwa wspaniałe i bogate teatra, jeden t. z. teatr 5-ej ave., drugi teatr magiczny Hermana. Nadto hotel Sturtevant jest mocno uszkodzony. Wiele magazynów i sztorów spłonęło do szczętu. Straty przewyższają pół miljona dolarów. W płomieniach nikt nie stracił życia, tylko paru firemanów podczas ratunku odniosło lżejsze lub cięższe uszkodzenia. Przyczyną pożaru, jak przypuszczają, jest drut od światła elektrycznego.

JESZCZE POŻAR.

W zeszłym tygodniu w basemencie, zajmowanym przez polaka p. Buczanina, szewca z profesji, na Stanton pom. Essex i Ludlow wybuchnął pożar... W tej chwili pan B. i jego żona byli nieobecni, szczęściem sąsiedzi spostrzegli ogień, wybili drzwi do mieszkania i dalszemu szerzeniu się płomieni zapabiegli. W mieszkaniu zresztą wszystko już spłonęło. Strata jest znaczna, ale państwo B. byli zaasekurowani. Co jest nie wyjaśnionem, to w jaki sposób w zamkniętem mieszkaniu mógł wybuchnąć pożar...

Drobne notatki z New Yorku.

Słyszeliśmy o nadużyciach, jakoby popełnionych przez pana L., polaka, byłego urzędnika jednego z Tow. ubezpieczeń, ostatnio ajenta ubezpieczeń. Pan L. miał pobierać od ubezpieczonych polaków opłaty asekuracyjne a następnie podobno nie wnosił ich do towarzystw. W sprawie tej towarzystwa prowadzą śledztwo.

P. Zygmunt Mańkowski już wrócił — i odrazu stał się ofiarą małego nieszczęścia. Rzeczy jego złożone u p. Sachsa ... ...y, w części spłonęły podcz... ...ku ognia, który tam się zda... ...liwi twierdzą, że ten poż... ...także...... kapitały, przywie... ...ez p. M. z Texas.

Zebrania ludo... ...i polskiej P.S.R. odbywać się teraz będą częściej, zapewne co sobotę, w sali p. n. 25 E. 4ta ul. W programie oprócz mowy wstępnej są: muzyka, deklamacja i śpiew. Wejście dla wszystkich bezpłatne.

Powstał jeszcze jeden projekt wydawania pisma polskiego w New Yorku. Tym razem będzie to pismo humorystyczne. Wydawcą ma być p. Z..... Pierwszy numer ma ukazać się w styczniu i rozdawany będzie na maskaradzie.

Tow. „Trzeci Maj" i „Harmonja" krzątają się około urządzenia obchodu 22go stycznia. Rano będzie nabożeństwo, a wieczorem w jednej z hal mowy, deklamacje, a zapewne i żywy obraz.... Bliższe szczegóły w następnym numerze.

Znakomity skrzypek p. Scheda, którego grą zachwycano się na popisie 1go Tow. śpiewu w Brooklynie, zamierza dać koncert na rzecz obchodu 3go maja. Koncert odbędzie się prawdopodobnie w Academy of Music.

Rolę „Orgona" w „Dożywociu", które zostanie odegrane przez Tow. „3ci maj" objął ostatecznie p. Chrzanowski (ojciec). Wypadnie to z największą korzyścią dla sztuki,

Wiadomość smutna dla chłopców! Jeszcze jedna z najpiękniejszych nowojorczanek, do której w dychamy wszyscy, związ• swe maleńkie dłonie więzami... Hymenu.

Liczba prenumeratorów „Kurjera" po Nowym Rok wzrasta gwałtownie. Są to prenumeratorzy, płacący *cash.*

Tow. „Resursa Polska" z Pittsburga nabyło od p. Złotnickiego kilkanaście egzemplarzy sztuk teatralnych.

Bal „Polonji" (d. 17go b. m.) będzie jednym z najświetniejszych w sezonie.

Słyszeliśmy, iż w New Yorku ma być założona polska księgarnia.

Bal „Krakusów" — 8go lutego. Pamiętajcie!

W New Yorku będzie założony teatr...... chiński.

Płaćcie za „Kurjer".